

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

autorstwa **mgr Krystyny Górnickiej**

pt. **„*Najtrudniejszy wskaźnik. Bariery tworzenia miejsc pracy w sektorze ekonomii społecznej. Studium socjologiczne*”**

przygotowanej pod opieką promotorską dr hab. Mariusza Kwiatkowskiego, prof. UZ
i (pomocniczo) dr Joanny Frątczak-Müller

Wokół podjętego problemu badawczego

Rozprawę przeczytałem z dużym zainteresowaniem. Samo sformułowanie tematu wzniesiło ciekawość związaną ze sposobem potraktowania procesu tworzenia miejsc pracy w sektorze ekonomii społecznej, tj. określenia instytucji, które lokują się w obszarze zainteresowania, czy zdefiniowania wyzwań zatrudnieniowych w tych podmiotach, w powiązaniu z ich misją i potrzebami. Wszak w tle mamy wielość podmiotów, które mają swoją specyfikę w funkcjonowaniu w „przestrzeni pomocowej”, czy też żywe spory ideowe, modelowe i koncepcyjne w polityce społecznej dotyczące kwestii filozofii i aksjologii wsparcia, organizacji usług aktywizujących, czy metodyki pracy w bezpośrednim kontakcie z klientami instytucji. Doceniam i podkreślam wybór eksplorowanego problemu: uwarunkowania procesu tworzenia miejsc pracy w sektorze ekonomii społecznej dedykowanego osobom, które napotykają szczególne bariery w zakresie aktywności zawodowej. Jednocześnie to perspektywa oparta na skierowaniu uwagi na system instytucjonalny, tworzący warunki wsparcia dla podmiotów, które ostatecznie mają szansę prowadzić aktywność zatrudnieniową. Autorka zwraca się ku „regułom gry” „zestawowi reguł”, „siatkom wzajemnie powiązanych norm” (s. 52), „relacji między formułowanymi odgórnie regułami a realizowanymi oddolnie działaniami” (s. 53), eksploruje procesy stanowienia ram instytucjonalnych na poziomie makro i mezo, a które znajdują swój wyraz w konkretnych decyzjach i warunkach na poziomie mikro. Celnie zatem organizuje swoje podejście analityczne wokół następującego schematu rozumowania: jeśli podmioty sektora ekonomii społecznej mamy rozliczać z ich

skuteczności (liczba zatrudnionych) i efektywności zatrudnieniowej (trwałość zatrudnienia i swoista opłacalność/konkurencyjność alokacji względem potencjalnych innych form wsparcia), to ich ostateczna aktywność i postrzeganie skutków tej aktywności jest zdeterminowana procesami, decyzjami spoza układu mikro czyli właśnie „regułem gry” – jak się okazuje niespójnym i krótkowzrocznym. I tu pojawia się wiele szczegółowych potencjalnych determinant warunków funkcjonowania podmiotów sektora ekonomii społecznej. Autorka szuka zatem wpływu na te warunki i ostateczną aktywność: założeń (spójności) systemu wzmocnień organizacji wsparcia ekonomii społecznej, dokumentacji OWES, aktywności IZ RPO/ IP RPO, procesów przyznawania i utraty akredytacji OWES, doinformowania i sposobów interpretacji zapisów KPRES, metodologii ustalania/wyliczania wskaźników dotyczących miejsc pracy i procesów weryfikacji tych ustaleń (także w kontekście specyfiki regionalnej), procesów ustalenia i wcielania w życie strategii aktywizacyjnej opartej na konkretnym rozumieniu specyfiki grupy docelowej, realiów współpracy międzyinstytucjonalnej (także jako gry interesów), kosztów utrzymania miejsca pracy w odniesieniu do specyfiki tej grupy etc. I tymi tropami podąża Autorka w niniejszej rozprawie, która (rozprawa) przybrała postać wybitnie studialny. Praca jest na wskroś „empiryczna”, tj. koncepcja badania własnego i inspiracje teoretyczne zostały skondensowane do podjętych wyborów (rozstrzygnięć), a prezentacja i interpretacja zebranych danych stanowią zdecydowaną większość dyskusji. Pośród wielu celów i funkcji pracy i podjętych w niej rozważań zdecydowanie warto wyeksponować cele demaskatorskie, choć diagnoza (jak jest?), eksplanacja (dlaczego tak jest?) i potencjał aplikacyjny (rekomendacje: co zrobić, aby to, co nie działało zaczęło działać?) również stanowią istotne warstwy przedłożonych analiz. Tu chcę bardzo docenić czytelny zestaw rekomendacji zaprezentowany na s. 217-219. Ta wszechstronność celów i szeroki (acz powiązany) zbiór hipotez są atutem pracy: Autorka odważnie formułuje cele i potrafi (bazując na wiedzy kontekstowej) wszechstronnie wskazywać potencjalne determinanty instytucjonalne aktywności podmiotów sektora ekonomii społecznej (uporządkowane jako bariery systemowe, organizacyjne i metodyczne, czyli w pewnym zakresie: z poziomów makro, mezo i mikro). Problemy szczegółowe (rola założeń systemu wsparcia, procesów organizacji wsparcia i specyfika interesariuszy w kontekście problemów tworzenia miejsc pracy w sektorze ekonomii społecznej)

dają wszechstronną perspektywę do eksploracji problemu głównego. Warto zaznaczyć, że znajdujemy w pracy tezy, które nie znajdują weryfikacji (także dlatego, że Autorka nie uaktywnia konkretnych perspektyw). Przykładowo we wstępie pracy Autorka stawia tezę o związkach trudności tworzenia miejsc pracy dla osób defaworyzowanych na klasycznym rynku z sytuacją życiową obywateli (s. 7), gdy perspektywa samych zainteresowanych (potencjalnie zatrudnialnych w podmiotach sektora ekonomii społecznej) nie była świadomie uwzględniana w pracy. Podobnie Autorka pisze o nowych regułach rozwiązywania problemów społecznych jako wyzwaniach dla funkcjonowania instytucji pomocowych. Ale brakuje doprecyzowania, czy te nowe reguły związane są polityką aktywizacji, nową ekonomią społeczną etc.? Dodatkowo Autorka pisze we wnioskach o ograniczonych możliwościach sformalizowanej współpracy podmiotów sektora ekonomii społecznej, z tym, że nie jestem przekonany, że w świetle uzyskanych danych jest do tego uprawniona. Jednak pomimo tych nadgorliwości i niejednoznaczności w eksponowaniu prawidłowości (bez odwołania do źródła lub do własnego materiału empirycznego) nie osłabiają wartości pracy w warstwie ambicji, celów i realizowanych zadań. Zarówno zbiór celów, jak i problemów badawczych (i adekwatnych hipotez jako konkretnych barier, problemów wskazywanych w odniesieniu do wyartykułowanych pytań problemowych) uznaję za poprawny, spójny i ambitny do osiągnięcia i weryfikacji. Jednocześnie chciałbym potwierdzić kompetencje Autorki w zakresie syntezy własnych rozstrzygnięć i ustaleń. Zastosowane formy tabelaryczne i graficzne pozwalają czytelnie syntezywać ustalenia, jasno orientować się w narracji kreślonej przez Autorkę, zwracać uwagę na wartość dodaną podejmowanych analiz. I nie mam wątpliwości, że praca stanowi wartość dodaną do dyskursu. Jestem przekonany, że analiza potencjalnych (a jak się okazuje, także identyfikowanych w systemie instytucjonalnym) barier dla stabilności podmiotów sektora ekonomii społecznej i procesów tworzenia miejsc pracy w tych podmiotach, posiada wartość poznawczą, ujawniając doświadczenia przedstawicieli istotnych instytucji, które odpowiadają za wsparcie, animację, dystrybucję wsparcia i weryfikację aktywności podmiotów działających na „poziomie ulicy”. Dużo się z pracy dowiedziałem, uznaję kompetencje badawcze Autorki (umiejętność dokumentowania wyborów, pracy z danymi, interpretacji a zwłaszcza obrazowej syntezy), ale poniżej pozwalam sobie

sformułować szereg wątpliwości i kwestii dyskusyjnych – tak w warstwie koncepcyjnej, kontekstowej, jak i metodologicznej.

Wybrane kwestie dyskusyjne

Tytułowy „najtrudniejszy wskaźnik” uwzględnia szerokie pole interpretacyjne – tj. dlaczego tworzenie miejsc pracy w sektorze ekonomii społecznej możemy uznać za najtrudniejszy wskaźnik? Przyznam się, że na początku (przed zagłębieniem się w lekturę) miałem w tym względzie kilka tropów. *Po pierwsze* zatem, o których konkretnie podmiotach możemy w tym względzie myśleć? (spółdzielnie socjalne, pracownicy podmiotów rehabilitacyjnych (np. ZAZ), personel podmiotów takich, jak CIS?). A zatem, czy mówimy tylko o tworzeniu miejsc pracy dla osób z różnych powodów odłączonych od rynku pracy?, czy też myślimy o potencjale zatrudnieniowym (kadra helperska) podmiotów ekonomii społecznej (także typu WISE), które oferują wsparcie usługowe uczestnikom programów reintegracyjnych? Zwróćmy uwagę, że gdybyśmy myśleli np. o zatrudnieniu w ZAZ, to w tych podmiotach „trwałość miejsc pracy”, „stabilność zatrudnienia” (o których pisze Autorka, jako celu, na s. 34 i 35), należy traktować także jako ryzyko (wsobność, hermetyczność, brak możliwości cyrkulacji osób z niepełnosprawnościami z innych podmiotów rehabilitacyjnych, ku tych, o wyższym poziomie samodzielności, czyli właśnie ZAZ, przy zamknięciu ścieżki ku otartemu rynkowi pracy; gdzie istotna staje się gwarancja określonej proporcji osób z orzeczeniami i stabilność w zakresie realizacji zadań w oparciu o sprawdzony zespół). Zwróćmy też uwagę, że ten przykład rzuca nowe światło na trwałość zatrudnienia konkretnych osób w podmiotach ekonomii społecznej (myślę, że także w spółdzielniach socjalnych). W pracy Autorka niejako sprowadza analizy do funkcjonowania spółdzielni socjalnych. Czy to wyczerpuje kategorię podmiotów sektora ekonomii społecznej? *Po drugie*, czy „najtrudniejszy” oznacza, że jest trudny **do zdefiniowania** (ogólne dyskusje o celach i miarach sukcesu interwencji pomocowych), **do zoperacjonalizowania** w systemie instytucjonalnym (zbiór oczekiwań i możliwości kreowania), **do osiągnięcia** (potencjał zatrudnieniowy konkretnych kategorii osób defaworyzowanych na rynku pracy)? Autorka w pracy dokonała w tym względzie rozstrzygnięć, pomijając szereg perspektyw, które można wyabstrahować z przyjętych zapisów tytułu i wywołanego

„najtrudniejszego wskaźnika”. To także można uznać za słabość, która jest ugruntowana w pominięciu szeregu dyskusji obecnych w literaturze przedmiotu, które mogłyby zostać uznane za kontekst do dokonywanych wyborów, zakreślanych pól analiz. Mogę tu wskazać jako przykłady takie kwestie, jak szczegółowe charakterystyki „starej” i „nowej” ekonomii społecznej (i środowiska instytucjonalnego w tym zakresie – Autorka sięga do opracowania Tomasza Kaźmierczaka, ale po pierwsze, bez konsekwencji dla wyborów i uzasadnień przyjętych perspektyw, a i bez wskazania innych twórczych typologii – np. Marka Rymszy), ogólnych słabości III sektora w Polsce (wykraczając poza studia Agnieszki Rymszy – na polskim gruncie świetne opracowanie pod red. Pawła Poławskiego, „III sektor: fasady i realia”, pod red. Kazimierza W. Frieske „Utopie inkluzji. Sukcesy i porażki programów reintegracji społecznej” etc.), obrazowania różnych koncepcji i dyskusji wokół aktywnej polityki społecznej (także w odniesieniu do celów interwencji, pozycjonowania reintegracji społecznej i zawodowej - czy modele aktywizacji „zarządzania underclass” i „empowermentu” w swej trójwymiarowej konstrukcji nie są dobrym „narzędziem” w budowaniu pogłębionej analizy, wobec zastosowanego podziału (bariery systemowe, organizacyjne, metodyczne)? – odwołania w tym względzie do prof. Ryszarda Szarfenberga – krytyka koncepcji aktywizacji – jest cenne, ale ograniczające – zwłaszcza, jeśli mierzymy się z problemem wielowymiarowości strategii aktywizacyjnych, zróżnicowanych ról przypisywanym instytucjom na różnym poziomie kreowania i realizacji polityk, założeń programów, celów i narzędzi interwencji. Literatura w tym względzie (głównie, ale nie tylko obcojęzyczna jest bardzo obszerna). Podobnie Autorka w bardzo ograniczonym zakresie (także w kontekście kreowania wymiarów analiz) z literatury związanej z istotą podejścia neoinstytucjonalnego. Jednak chcę to wyraźnie podkreślić, w obszernych partiach tekstu Autorka bardzo twórczo pracuje ze źródłami, analizuje, interpretuje i celnie wykorzystuje w kreowaniu narracji. Wskazuję tu zatem na trzy kwestie, które mogłyby stanowić pole znacznie bardziej pogłębionej dyskusji: zdefiniowania wymiarów (potencjalnego) rozumienia „trudności” wskaźnika (w postaci zatrudnienia w interesujących Autorkę podmiotach); koncentracji na docelowej aktywności zatrudnieniowej konkretnego typu podmiotu (bez szczegółowego uzasadnienia wyboru i umieszczenia specyfiki funkcjonowania spółdzielni socjalnych pośród innych

podmiotów sektora ekonomii społecznej i ich wyzwań zatrudnieniowych); wykorzystania literatury przedmiotu (polsko i anglojęzycznej) do zbudowania pogłębionego tła w określeniu wyzwań instytucjonalnych, dylematów, orientacji i strategii w obszarze polityki społecznej, meandrów procesów instytucjonalnych, podlegających weryfikacji.

Metodologia i metodyka badań

Nie zgłaszam uwag i jednocześnie ponawiam pozytywną ocenę zbudowanej przez Autorkę koncepcji badawczej. Mam tu na myśli zapis przedmiotu badań, zbiór celów, strukturę problemów badawczych. Doceniam skrupulatność i uwzględnienie w postępowaniu analizy treści dokumentów urzędowych. Doceniam i podkreślam kompetencje Autorki w zakresie formułowania narzędzi w ramach analizy treści (bardzo dobry klucz kategoryzacyjny). Chcę docenić świadomość badawczą, którą wykazała Autorka w ramach opisu wyborów dokonanych w realizacji badania drugą z metod – sondażu. Mam tu na myśli dobór instytucji, do których został skierowany kwestionariusz ankiety, zestaw problemów, który miał być rozwiązywany w świetle materiału uzyskanego z sondażu, sposób prezentacji wyników sondażu. Szczególnie chcę podkreślić sposób eksponowania wyników (dominujące odpowiedzi, większości, mniejszości), jako efekt ograniczeń formułowania wyniku w świetle wielkości i doboru próby, jak i zastosowanej techniki badawczej (ryzyko uzyskiwania odpowiedzi istotnych, ale nie trafnych). Jednak w tej warstwie oceny pracy, chcę zwrócić uwagę na kilka kwestii dyskusyjnych.

Na stronie 63 pisze Autorka o zastosowanych trzech metodach badawczych. Nie rozumiem z kontekstu pierwszego akapitu na tej stronie o jakich trzech metodach pisze Autorka. Zostały wskazane analiza treści i sondaż. Dodatkowo Autorka pisze, że dokonała analizy zebranych danych, którą jak rozumiem traktujemy jako sposób pracy z zebrany materiałem adekwatnie do konkretnej metody. Nie ma tu zatem informacji o trzeciej metodzie. Podobnie zdarza się Autorce użycie słowa ankieta w odniesieniu do narzędzia badawczego (myślimy tu o profesjonalnym odróżnieniu metod, technik i narzędzi) (np. s. 115).

Czytelnik rozprawy z dużą dozą pewności zapyta Autorkę o potencjał, jaki można wiązać z uwzględnieniem: **po pierwsze**, zastosowania innej metody (wywiadu)

i techniki (wywiadu o średnim stopniu standaryzacji), nawet jako alternatywy dla przeprowadzonego sondażu? Osobiście zdecydowanie więcej cennego materiału znajduję w odpowiedziach respondentów na pytania otwarte (prośby o odpowiedź na pytanie „dlaczego?”, jako uzupełnienie deklaracji odnośnie alternatyw w zestawach kafeterii). Autorka często podkreśla (co oczywiście samo w sobie jest symptomatyczne i stanowi odkrycie), że respondenci są podzieleni w interpretacji i postrzeganiu wpływu konkretnych „aspektów i produktów” „świata instytucji”. Zwróćmy uwagę, że na kolejnych stronach prezentacji ustaleń (w kontekście realności konkretnych barier w opinii przedstawicieli szeregu instytucji) – np. 99, 100, 102, 103, 107, 129, 201 – pojawiają się zwroty: „ocena nie jest jednoznaczna”, „trudno sformułować jednoznaczną odpowiedź”, „nie ma jednoznacznej opinii”, „trudno uzyskać jednoznaczny obraz” „przedstawiciele ROPS wyrażają niejednoznaczne opinie”. Tymczasem takie kwestie, jak zmiany wytycznych w kontekście projektów OWES, nowych interpretacji związanych z podatkiem VAT, specyfiki tworzenia miejsc pracy w PES i kosztów utworzenia miejsca pracy (jak są interpretowane w kontekście efektywności inwestycyjnej przez zainteresowanych?), specyfika aktywności usługowej konkretnych podmiotów (reintegracja społeczna vs zawodowa), definiowanie celów ekonomii społecznej, uwarunkowań aktywizacji zawodowej na tle tendencji w polityce społecznej i praktyk opiekuńczych/redystrybucyjnych i wreszcie – rozumienie tytułowej kwestii „tworzenia miejsc pracy jako najtrudniejszego wskaźnika” (w tym względzie otwarte odpowiedzi dają ciekawy zbiór treści i perspektyw respondentów), wymagają pogłębionej eksploracji, niżli tylko odpowiedzi tak/nie z miejscem na wyjaśnienie. Tu działa specyfika techniki, która ogranicza potencjał wyjaśnień, pogłębienia, głębszej dyskusji; i **po drugie**, interesująca byłaby perspektywa przedstawicieli samych podmiotów ekonomii społecznej. W rozważaniach wyraźnie brakuje wejścia w świat właśnie na poziomie *street level* i weryfikacji, niejako u źródła, szeregu problemów i barier w zakresie stabilności podmiotów, tworzenia i stabilności tworzonych miejsc pracy etc. Dyskusja o takich kwestiach, jak przyczyny i konsekwencje trudności w pozyskiwaniu beneficjentów ostatecznych, przejawy niskiego prestiżu i słabej rozpoznawalności spółdzielni socjalnych, czy ograniczeń rozwijania sformalizowanej współpracy są zatem prowadzone „o” i jednocześnie niejako „ponad” konkretnymi podmiotami, które z tymi

problemami bezpośrednio się zmagają. Uzyskujemy zatem głos wtórny, przetworzony – opinię (ustalenia np. ze s. 190), którą warto weryfikować niejako poziom niżej. Dodatkowo chciałbym nadmienić, że czytelnikowi warto przedłożyć więcej informacji o tym, kto z ramienia konkretnych instytucji formułował opinie i wypełniał kwestionariusz? Czy był to proces zbiorowy? Czy też oddelegowano osoby zajmujące konkretne stanowiska/role w instytucjach?

Chcę dodać też, że Autorka analizuje relacje między działaniami animacyjnymi i aktywizacją społeczną a aktywizacją zawodową. Postawione pytanie: „*Czy, a jeśli tak, to w jakim zakresie zidentyfikowaną przewagę działań animacyjnych i aktywizacji społecznej nad aktywizacją zawodową można uznać za barierę tego procesu?*” i formułowanie odpowiedzi na nie, uwzględnia użycie różnych pojęć (czy działania animacyjne, to w praktyce reintegracja społeczna?, czy też opisywane na s. 176 pobudzanie rozwoju społeczności lokalnej?) i kończy się wnioskiem, że nie ma takiej „przewagi”, a co z kolei jest bardzo dobrze ugruntowane w literaturze przedmiotu.

Uwagi techniczne

Praca została napisana komunikatywnym językiem i poddana korekcie technicznej. Spis rzeczy, odsyłacze, informacje o źródłach zostały zapisane poprawnie i konsekwentnie. Autorka udokumentowała, umieszczając w pracy, wszystkie narzędzia badawcze, uwzględniła bardzo obrazowe syntezy, zamieściła zbiory analizowanych dokumentów. Sama narracja jest czytelna, układ pracy wynikowy (choć, o czym wspominałam, są też luki treściowe/kontekstowe). Chciałbym jednak zwrócić uwagę na kilka kwestii technicznych, które przedkładam pod uwagę Autorki (np. w kontekście kolejnych, ewentualnych prac publikacyjnych). W szeregu zdań, sformułowań szwankuje szyk i styl. Przykładowo, zdanie: „*Jakie są zasadnicze przyczyny ograniczenia skuteczności (bariery) działań w tworzeniu miejsc pracy w sektorze ekonomii społecznej?*” można by zapisać w bardziej precyzyjnej postaci: *Jakie bariery napotyka tworzenie miejsc pracy w sektorze ekonomii społecznej?* Trudno mi zaakceptować (jako poprawny) szyk w zdaniu: „*Czy i w jakim zakresie bariery tworzenia miejsc pracy stanowią czynniki związane z założeniami systemu wsparcia?*” Zdecydowanie poprawniej byłoby użyć zapisu: „*Czy i w jakim zakresie założenia systemu wsparcia stanowią bariery w tworzeniu miejsc pracy...*” (i podobnie

w odniesieniu do problemu głównego i pozostałych problemów szczegółowych – np. s. 11). Błędnie ustanowiono szyk w zdaniu na s. 41: „*Jest to program wsparcia pożyczkami i bezpłatnym doradztwem przedsiębiorstw społecznych*”

Autorka używa wielokrotnie słowa „ilość” w stosunku do obiektów policzalnych (s. 31, 72, 137, 169), warto rozwijać skróty (jeśli pojawią się po raz pierwszy – niezależnie od legendy na końcu pracy), brakuje wcięcia akapitowego (s. 44), kolejne odwołanie do tej samej pracy nie wymaga powtarzania pełnego zapisu przypisu (s. 51).

W pracy znajdziemy fragmenty (np. s. 29), w których brakuje przetworzenia, dyskusji wokół przywoływanych treści (za innymi autorami). To są przywołania, cytaty bez puenty, bez wskazania roli w kontekście całej narracji i koncepcji analitycznej. Warto budować tekst jako historię, w której każda informacja, która przedkładana jest czytelnikowi, ma swoją, czytelną rolę i stanowi podstawę do decyzji, odkryć, wskazywania zależności, uwarunkowań i wpływu. Jednocześnie chcę zwrócić uwagę na obszerne fragmenty wywodów oparte na jednym źródle. Koronnym przykładem jest w tym względzie odwołanie do artykułu pióra Kai Gadowskiej i Marka Rymszy. Oczywiście – ten tekst jest niezwykle twórczy, porządkujący i inspirujący (jak i cała sesja na Zjeździe Socjologicznym, którą mieliśmy przyjemność współorganizować z autorami tekstu i promotorem recenzowanej tu pracy). Jednak tak obszerne odwołania do jednego źródła może rodzić wrażenie, że jakiś istotny wątek (a tak jest w tej sytuacji), jest w praktyce przedrukiem stanowiska innych autorów.

Konkluzja

Szacując wykazane kompetencje Autorki w zakresie wyboru przedmiotu i problemu dociekań, konstrukcji koncepcji badawczej w ramach określonego dyskursu, projektowania narzędzi i ich zastosowania w procesie zbierania danych, analizy, wnioskowania, syntezy i prezentacji uzyskanych wyników i jednocześnie słabości recenzowanego materiału, uchybienia, a przede wszystkim potencjał do wzmocnienia prowadzonej dyskusji dzięki dodatkowym/alternatywnym wyborom, uznaję, że jest to dzieło poprawne, twórcze poznawczo a wysiłek zasługuje na docenienie. W mojej opinii recenzowana rozprawa spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim w obowiązujących przepisach, zgodnie z treścią art. 13, ust. 1 ustawy z dnia 14 marca

2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2016 r., poz. 882, 1311 ze zm.). Z wielką ciekawością czekam na publiczną obronę rozprawy, aby przede wszystkim podjąć z Autorką dyskusję o wyborach dokonanych w procesie badawczym i potencjale alternatywnych rozstrzygnięć, decyzji w kontekście problemów, które Autorka sobie postawiła.

/Arkadiusz Karwacki/